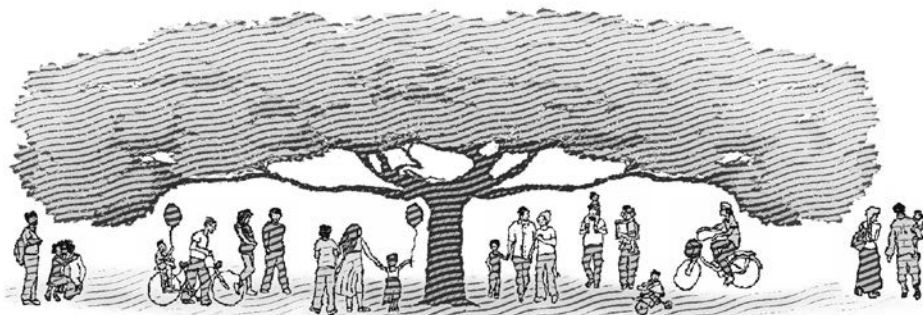


DZIEŃ RODZINY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Lekcja 8 — 25 maja

WYCHOWANIE DZIECI



STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Rdz 18,11; Jr 31,25; Mt 11,28; Ps 127,1-5; Prz 22,6; 1 Sm 3,10-14; Flp 3,13.

TEKST PAMIĘCIOWY: „Oto dzieci są darem Pana, podarunkiem jest owoc łona” (Ps 127,3).

Narodziny dziecka wydają się nam czymś tak zwyczajnym i normalnym, iż rzadko zastanawiamy się nad tym, jakim są cudem. Wyobraź sobie, co musiała czuć Ewa, trzymając po raz pierwszy w ramionach małego Kaina. Pomyśl o zmianach, jakich doświadczała w swoim organizmie podczas ciąży, bólach porodowych, a potem widoku niemowlęcia podobnego do niej i do Adama, a przy tym tak bezradnego i bezbronnego. Jakimże doświadczeniem musiało być dla Sary urodzenie Izaaka w wieku ponad dziewięćdziesięciu lat! To wydarzenie rozeseło się szerokim echem w całym regionie. Anna przez wiele lat modliła się o syna, a gdy oddała Samuela na służbę w świątyni, powiedziała:

— „O tego chłopca się modliłam, a Pan spełnił moją prośbę, jaką do niego zaniostałam” (1 Sm 1,27).

Z jakim zdumieniem Maria, tak jeszcze młoda, tuliła swego syna, a jednocześnie Syna Bożego!

Jednak nie wszyscy mają przywileje i obowiązki, jakie wiążą się z wychowywaniem dzieci. W tym tygodniu przyjrzymy się rodzicielstwu — jego wyzwaniom, obawom i radościom.

Przeczytaj Rdz 18,11; 30,1; 1 Sm 1,1-8; Łk 1,7. Co łączy ludzi wspomnianych w tych fragmentach *Pisma Świętego*? Jak Bóg odpowiedział na ich pragnienia?

Dzieci są błogosławieństwem. Jednak z jakiegoś powodu Bóg nie wszystkich błogosławi posiadaniem dzieci. Niektórzy pragną mieć własne dzieci i modlą się o to, a Bóg łaskawie wysłuchuje ich prośb, nierzadko w sposób cudowny jak w przypadku Sary. Ale inni równie żarliwie proszą Boga o dzieci, a mimo to nie jest im dane zostać rodzicami. Gdy widzą przyjaciół i znajomych dziękujących Bogu za kolejne dziecko w drodze, a potem witających owo maleństwo na świecie, coraz głębiej odczuwają ranę pustego gniazda. Nawet niewinne pytanie o dzieci jest dla nich bolesnym przypomnieniem, że są wykluczeni z grona tych, którzy mogą z dumą i radością nazywać się *rodzicami*.

Ci, którzy doświadczyli czegoś takiego, powinni pamiętać, że Bóg rozumie ich smutek. Psalmista napisał o Bogu: „Tyś policzył dni mojej tułaczki, zebrałeś łzy moje w bukłak swój. Czyż nie są zapisane w księdze twojej?” (Ps 56,9). Choć wydaje się, że Bóg milczy, to jednak „jak się lituje ojciec nad dziećmi, tak się lituje Pan nad tymi, którzy się go boją” (Ps 103,13).

Są też tacy ludzie, którzy z różnych powodów świadomie rezygnują z posiadania dzieci. Można zrozumieć, że w naszym świecie pełnym cierpienia, zła i niebezpieczeństw niektórzy nie są w stanie zdecydować się na powołanie do istnienia dzieci. Są również i tacy, którzy zamiast mieć własne biologiczne dzieci, wolą adoptować dzieci pozbawione rodziców, dając im szansę lepszego życia i rozwoju.

Nasz świat jest skomplikowany i spotkamy w nim różnego rodzaju ludzi w różnych sytuacjach, którzy albo chcą, albo nie chcą mieć dzieci. W jakiegokolwiek sytuacji sami się znajdujemy w kwestii posiadania dzieci, możemy być pewni, że Bóg nas miłuje i pragnie dla nas wszystkiego, co najlepsze. Jednocześnie pamiętajmy, że powinniśmy być wrażliwi i delikatni wobec wszystkich ludzi — zarówno tych, którzy mają dzieci, jak i tych, którzy ich nie mają.

Jezus nie ożenił się i nie miał dzieci. Jaka lekcja dla nas wynika z tego faktu?

Zjawiskiem nasilającym się we współczesnym świecie są rodziny, w których jest tylko jeden rodzic — najczęściej kobieta samotnie wychowująca dzieci.

Często o takich samotnych matkach myśli się jako o osobach, które urodziły dzieci poza małżeństwem. Jednak nie zawsze tak jest. Hagar została nakłoniona do urodzenia dziecka Abrahamowi, a potem zmuszona do opuszczenia domu wraz z dzieckiem (zob. Rdz 16,3-4; 21,17). Batszeba zaszła w ciążę wskutek uwiedzenia przez człowieka mającego władzę (zob. 2 Sm 11,4-5). Eliasz został wysłany do Sarepty, by pomóc samotnej matce, która była wdową (zob. 1 Krl 17,9). Gdy Jezus rozpoczynał swoją służbę, Józef, Jego przybrany ojciec, już nie żył, a Maria była wdową. „Śmierć rozłączyła ją z Józefem, który dzielił z nią świadomość tajemnicy narodzenia Jezusa. Teraz nie miała nikogo, z kim mogłaby podzielić się swymi nadziejami i obawami. Dwa ostatnie miesiące były wypełnione troskami”¹.

Rola samotnego rodzica jest chyba jedną z najtrudniejszych w życiu. Wielu ludzi, którzy znaleźli się w takiej sytuacji, doświadcza poważnych trudności (w tym finansowych), problemów z drugim rodzicem czy wygospodarowaniem czasu dla siebie i dla Boga. Wielu z nich zastanawia się, czy jeszcze kiedokolwiek ktoś ich pokocha.

Jakie obietnice dla wszystkich ludzi, w tym dla samotnych rodziców, są zawarte w następujących wersetach: Jr 31,25; Mt 11,28; Jr 29,11; 32,27; Prz 3,5-6; Iz 43,1-2?

Jako Kościół jesteśmy zobowiązani do pomagania samotnym rodzicom. Jakub napisał: „Czystą i nieskalaną pobożnością przed Bogiem i Ojcem jest to: nieść pomoc sierotom i wdowom w ich niedoli i zachowywać siebie nie splamionym przez świat” (Jk 1,27). Można do tego dodać: *...oraz pomagać samotnym rodzicom w ich problemach*. Oferowana pomoc niekoniecznie musi być pomocą finansową. Możemy dać im czas na odpoczynek, zabierając ich dzieci na jakiś okres, tak by samotni rodzice mogli załatwić różne pilne sprawy, odpocząć, spokojnie pomodlić się i w ciszy postudiować Słowo Boże. Możemy okazywać pomoc jako nauczyciele i doradcy ich dzieci albo wesprzeć w drobnych naprawach w domu czy uporządkowaniu otoczenia domu. Możemy być Bożymi rękami na wiele sposobów, pomagając takim samotnym rodzicom.

Nie wdając się w roztrząsanie tego, jak samotni rodzice znaleźli się w takiej sytuacji, co możesz robić, by wspierać ich i pomagać im?

¹ Ellen G. White, *Życie Jezusa*, Warszawa 2018, wyd. XVI, s. 103.

Przeczytaj 127. rozdział *Księgi Psalmów*. Jakie jest zasadnicze przesłanie tego krótkiego psalmu? Jakie ważne zasady możemy znaleźć tam dla siebie i naszego sposobu życia?

Gdy chcesz ugotować swoje ulubione danie, stosujesz się do sprawdzonego przepisu. Jeśli dodasz wszystkie niezbędne składniki i wykonasz zalecane czynności, to przeważnie uzyskasz pożądany efekt. Jednak wychowywanie dzieci jest bardziej złożone niż gotowanie. Dzieci nie są identyczne, a więc nawet gdybyś robił wszystko tak samo jak w przypadku innych dzieci, efekt może się okazać inny. Oczywiście różnice tkwią w płci dzieci, kolejności ich przyjścia na świat, temperamencie i wielu innych czynnikach. Boży plan zakłada, że rodzice mają kierować dziećmi oraz uczyć je miłować Boga i być Mu posłusznymi (zob. Pwt 6,4-9; Ps 78,5-7). Bóg nakazuje rodzicom:

— „Wychowuj chłopca odpowiednio do drogi, którą ma iść” (Prz 22,6).

Tak więc zadaniem rodziców jest przygotować dzieci do życia, a nie kontrolować je tak, by nigdy nie podjęły niewłaściwej decyzji.

Jeśli chcemy widzieć nasze dzieci wyrastające z bezbronnych maleństw na niezależnych, zaradnych i dojrzałych ludzi, naszym najważniejszym obowiązkiem jest zadbać, by poznały i umiłowały Jezusa Chrystusa i służyły Mu. Jako rodzice powinniśmy realizować plan duchowego rozwoju naszych dzieci wskazany w 6. rozdziale *Księgi Powtórzonego Prawa*. Wymienione są tam cztery ważne wymogi: Byśmy uznali Pana jako naszego Boga (zob. Pwt 6,4), byśmy miłowali Go całym sercem (zob. Pwt 6,5), byśmy cenili Jego Słowo (zob. Pwt 6,6) i byśmy przekazywali naszym dzieciom to, co wiemy o Nim (zob. Pwt 6,20-23).

W 6. rozdziale *Księgi Powtórzonego Prawa* podane są dwie ważne zasady. Po pierwsze zasada wpajania i opowiadania (zob. Pwt 6,7). Wpajanie oznacza bardziej formalną edukację, zaś opowiadanie odnosi się do nieformalnych pocyteń. W obu przypadkach przekazywanie biblijnej prawdy odbywa się w relacji rodzic — dziecko. Formalne nauczanie może się odbywać podczas rodzinnego nabożeństwa, gdy studiuje się Słowo Boże wraz z dziećmi. Nieformalne nauczanie jest spontaniczne w różnych sytuacjach codziennego życia, a jest jeszcze ważniejsze. Codzienne zdarzenia mogą się stać dobrymi okazjami do przekazywania biblijnej prawdy (zob. Rdz 18,19). Druga zasada to zasada przywiązywania i wypisywania (zob. Pwt 6,8-9). Duchowa prawda musi być przywiązana do naszych działań (ręka) i postaw (głowa), ale musi być także wpisana w nasze życie prywatne (odrzwia) i publiczne (bramy). Musi wypływać z naszego serca do naszej rodziny, a od naszej rodziny płynąć do świata.

Przeczytaj Rdz 18,18-19 i 1 Sm 3,10-14. Porównaj tych dwóch ojców. Jakie były efekty ich stylów wychowywania dzieci?

Rodzice mają obowiązek uczynić swoje dzieci uczniami Jezusa, tak by przyjęły Go jako swego Zbawiciela i Pana. Są rodzice, którzy wierzą, że właściwym sposobem nauczania i dyscyplinowania dzieci jest stosowanie kar fizycznych — im więcej, tym lepiej (zob. Prz 22,15; 23,13; 29,15). Wersety takie jak te są nadużywane jako usprawiedliwienie dla przemocy wobec dzieci i zmuszania ich do zupełnego podporządkowania się, ale najczęściej prowadzą jedynie do buntu przeciwko rodzicom i Bogu.

Biblia uczy rodziców, by kierowali dziećmi dobrocią (zob. Ef 6,4; Kol 3,21) i uczyli je w sprawiedliwości (zob. Ps 78,5; Prz 22,6; Iz 38,19; J1 1,3). Jako rodzice mamy dbać o zaspokojenie potrzeb naszych dzieci (zob. 2 Kor 12,14) i dawać im dobry przykład do naśladowania (zob. Rdz 18,19; Wj 13,8; Tt 2,2). Nakazano nam dobrze prowadzić nasze rodziny (zob. 1 Tm 3,4-5.12) i wychowywać nasze dzieci (zob. Prz 29,15.17), a jednocześnie odzwierciedlać miłość Bożą (zob. Iz 66,13; Ps 103,13; Łk 11,11).

Biblia ukazuje także historie rodzicielskich niepowodzeń. Izaak i Rebeka faworyzowali swoich synów — Ezawa i Jakuba (zob. Rdz 25,28), a Jakub podobnie faworyzował Józefa (zob. Rdz 37,3). Heli, choć był religijnym przywódcą, zaniedbał się w karceniu swoich synów (zob. 1 Sm 3,10-14). Samuel, także wychowywany przez Heliego, okazał się nieskutecznym wychowawcą własnych dzieci (zob. 1 Sm 8,1-6). Dawid, dopuszczając się cudzołóstwa i morderstwa, pociągnął w jakiś sposób w złym kierunku swoich synów tym niewłaściwym przykładem. Król Manasses ofiarował swoje dzieci demonom (zob. 2 Krl 21,1-9), podobnie jak król Achaz (zob. 2 Krl 16,2-4).

Na szczęście znajdujemy też w *Piśmie Świętym* przykłady dobrego wychowania dzieci. Mordochaj był dobrym przybrany ojcem Hadassy, późniejszej królowej Estery (zob. Est 2,7), a Hiob regularnie modlił się za swoje dzieci (zob. Hi 1,4-5). Te wszystkie przykłady — złe i dobre — są dla nas lekcją, jak wychowywać dzieci.

Czego możemy się nauczyć z podanych w *Biblii* przykładów wychowywania dzieci? W jaki sposób możemy wykorzystać biblijne zasady rodzicielstwa w naszych relacjach z innymi ludźmi, nie tylko naszymi dziećmi?

Przeczytaj Prz 22,6. Jak rozumiesz ten werset? Czy jest on gwarancją, obietnicą, czy jedynie szansą i dużym prawdopodobieństwem?

Czasami jako rodzic robisz wszystko, co potrzeba — spędzasz czas z dziećmi, ucząc je właściwych rzeczy, żyjesz zgodnie z wolą Bożą, posyłasz dzieci do dobrej szkoły, regularnie uczęszczasz do zboru, angażujesz się wraz z dziećmi w misję Kościoła, a mimo to one porzucają wiarę, w której zostały wychowane. Cierpienie jest ogromne, a troska o ich zbawienie spędza ci sen z oczu. Niekoniecznie jednak jest to efekt rodzicielskich błędów. Dzieci są niezależnymi ludźmi i ostatecznie to one same są odpowiedzialne przed Bogiem za swoje decyzje i czyny.

Niektórzy traktują słowa: *a nie zejdzie z niej nawet w starości*, jak obietnicę czy gwarancję, iż właściwe wychowanie zawsze przyniesie pozytywny efekt w postaci przyjęcia zbawienia przez dzieci. Ale *Księga Przysłów* zawiera raczej zasady, a nie zawsze bezwarunkowe obietnice. Z tego wersetu możemy wywieść zapewnienie, że lekcje wpojone dzieciom pozostaną z nimi do końca ich życia. Jednak każde dziecko osiąga wiek, w którym albo przyjmuje dziedzictwo rodziców, albo je odrzuca. Ci rodzice, którzy starannie zadbali o to, by ich dzieci zostały wychowane w pobożności, mają zapewnienie, że to, czego je nauczyli, pozostanie z nimi na zawsze, a nawet jeśli odejdą one od Boga, ziarno zasiane w ich sercach będzie rodzić w nich tęsknotę za duchowym domem. Bycie dobrym rodzicem to nasz wybór, ale kierunek, jaki obiorą nasze dzieci, to ich wybór.

Co powinien zrobić rodzic, gdy jego dziecko schodzi na manowce? Polecaj swoje dzieci Bogu w gorliwej modlitwie. Jeśli ktokolwiek rozumie twój ból, to z pewnością Bóg, którego dzieci miliardami odwracają się od Niego, Doskonałego Rodzica. Możesz wspierać swoich marnotrawnych potomków miłością i modlitwą, będąc gotowym stać przy nich i zмагаć się za nich z Bogiem.

Nie wstydź się prosić o wsparcie i modlitwę oraz nie obwiniaj się i nie skupiaj całej uwagi na marnotrawnym dziecku, zapominając o reszcie rodziny. Bycie rodzicem marnotrawnego dziecka może doprowadzić do podziału w rodzinie, więc stwórz zjednoczony front ze współmałżonkiem i wyznaczaj wyraźne granice swojemu dziecku. Pamiętaj, że Bóg miłuje twoje dziecko bardziej, niż możesz to pojąć, więc oczekuj lepszej przyszłości i pogódź się z tym, że twoje dziecko jest dziełem Bożym w fazie tworzenia.

W takich sytuacjach rzeczą naturalną jest obwinianie siebie. Nawet jeśli popełniłeś kiedyś jakieś błędy, dlaczego teraz lepiej skupić uwagę na przyszłości i obietnicach Bożych? Zob. Flp 3,13.

DO DALSZEGO STUDIUM

„Powinniście znaleźć czas na rozmowę i modlitwę z dziećmi i nie powinniście dozwolić, aby cokolwiek przerwało waszą porę obcowania z Bogiem i dziećmi, a gościom możecie powiedzieć:

— Bóg zlecił mi dzieło do wykonania, więc muszę mieć na nie czas.

Powinniście rozumieć, że macie do wykonania dzieło dla życia doczesnego i wiecznego. Pierwszym obowiązkiem są własne dzieci”¹.

„Rodzice, powinniście rozpocząć naukę dyscypliny, gdy wasze dzieci są jeszcze niemowlętami w waszych ramionach. Uczcie je poddawać ich wolę waszej woli. Można to czynić przez stanowczość i okazywanie zdecydowania. Rodzice powinni doskonale panować nad własnym duchem, aby z łagodnością i zdecydowaniem nagiąć wolę dziecka, aż będzie ono całkowicie posłuszne ich życzeniom. Rodzice nie zaczynają nauczania dyscypliny w porę. Pierwsze przejawy nieutemperowania są tolerowane, a dzieci umacniają się w uporze, który rośnie wraz z nimi i wzmacnia się”².

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Co to znaczy być dzieckiem Bożym? Jak powinniśmy rozumieć tę alegorię i jaką pociechę nam ona niesie?

2. Pewien ojciec powiedział:

— W ciągu kilku pierwszych lat życia mojego dziecka nauczyłem się dwóch wielkich teologicznych prawd. Pierwsza to realność wolnej woli, a druga to realność grzesznej ludzkiej natury.

Jak to możliwe, by nauczył się tego od swojego dziecka?

3. Kiedy jest właściwy czas, by pomagać kształtować wolę dziecka? Jak należy to czynić? Jak możemy kształtować wolę naszych dzieci zgodnie z Bożymi wskazaniami, jeśli nie poddaliśmy w pełni naszej woli Bogu?

4. Zastanów się nad kwestią rodziców w pojedynkę wychowujących swoje dzieci. W jaki praktyczny sposób twój zbór może pomagać samotnym rodzicom i ich dzieciom, które starają się oni wychowywać?

5. W jaki sposób możemy wspierać rodziców, których dzieci zeszyły z drogi wiary?

¹ Ellen G. White, *Chrześcijański dom*, Warszawa 1984, wyd. II, s. 167.

² *Taż, Testimonies for the Church*, Mountain View–Omaha–Portland 1948, t. I, s. 218.